



Mogą zakładać związki zawodowe

Prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych musi przysługiwać każdemu, a zatem także osobom na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnionym. Taki wniosek wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 2 czerwca 2015 r. (sprawa K 1/13). Przewodniczący „S” Piotr Duda napisał: Trybunał potwierdził to, co już wcześniej NSZZ Solidarność udowodniła przed Międzynarodową Organizacją Pracy. Już w 2012 roku po naszej skardze MOP stwierdziła, że Polska łamie prawo międzynarodowe w zakresie prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. W następstwie naszej skargi MOP nakazał Polsce zmianę prawa w tym zakresie, ale jak do tej pory nic się w tej dziedzinie nie wydarzyło. To kolejny przykład ignorowania partnerów społecznych przez koalicję PO-PSL. Mam nadzieję, że po dzisiejszym wyroku TK polski rząd, który tak zarzeka się, że będzie ciężko pracował do końca swojej kadencji, niezwłocznie skieruje do Sejmu odpowiednią nowelizację.

Pożar w straży

Brak działań ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wymusił na związkowcach z Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność wznowienie akcji protestacyjnej. Jak podkreślają walczą o zapewnienie dalszego funkcjonowania wielu komend powiatowych i miejskich. Od 1 czerwca do akcji protestacyjnej przystąpiły województwa dolnośląskie, łódzkie i wielkopolskie.



Komentarz tygodnia

Powstała III izba parlamentu



Marek Lewandowski

O co prosił prezydent elekt Andrzej Duda rząd i koalicję rządową podczas uroczystego wręczenia wyników wyborów? O bardzo konkretną rzecz – o wstrzymanie prac nad nowelizacją ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Swoją drogą szkoda, że tego jasno nie powiedział, bo zamiast mówić o TK, wszyscy rozwodzili się nad pytaniem co poeta miał na myśli.

O co chodzi? O nowe, daleko idące uprawnienia trybunału, m.in. takie jak nowe zasady prowadzenia spraw na posiedzeniach niejawnych, bez udziału stron i bez formy pisemnej postępowania, o możliwość umorzenia postępowania własną decyzją według zasady czy sprawa interesująca jest na tyle, żeby ją rozstrzygnąć, o usankcjonowanie praktyki wydawania tzw. wyroków zakresowych i interpretacyjnych, o skreślenie

możliwości zgłaszania kandydatów przez środowiska naukowe i prawnicze, itd.

Ale najgorsza zmiana dotyczy likwidacji karencji między sprawowaniem mandatu parlamentarnego a objęciem stanowiska sędziego TK. Mówiąc wprost – TK będzie można obsadzić z politycznego klucza jeszcze w tej kadencji. Tym bardziej, że znacznie skrócono czas zgłaszania kandydatów. A do tej pory ta karencja wynosiła 4 lata!

Właśnie kończy się kadencja aż 5 (z 15) sędziów TK i to jeszcze stary parlament obsadzi Trybunał nowymi sędziami – jak sądzę z obecnych parlamentarzystów. TK otrzymał więc polityczny klucz i nowe uprawnienia. Może zająć się lub nie zająć sprawą, może wydawać wyroki interpretujące prawo i może skutecznie blokować legislację parlamentu. Mamy więc do czynienia z III niezależną izbą parlamentu, która stojąc na straży prawa, de facto stoi ponad prawem, a nawet sama jest prawem. I niech teraz Duda sobie wnosi inicjatywę. ■

Wieczny pracownik tymczasowy

– Solidarność przygotowała projekt ustawy dotyczący pracowników tymczasowych już w 2012. Przede wszystkim zakłada on ograniczenie praktyki stałego zatrudniania pracownika przez różne agencje i kierowania go do tego samego pracodawcy, mówi dr Anna Redo-Ciszewska, ekspert Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.



Rząd znowu majstruje przy podatkach

Rząd Ewy Kopacz, kontynuując światłą myśl ekonomiczną Donalda Tuska, przymierza się do jednolitej stawki podatku VAT. Stracą na tym zarówno najbiedniejsi, jak i budżet. Podatek VAT płacony przez ubogie rodziny pochłania aż 16,3 proc. ich dochodów. Tymczasem osoby najlepiej sytuowane wydają na podatek VAT 6,8 proc. swoich dochodów. I to wszystko pomimo tego, że aż ponad połowa wydatków najbiedniejszych rodzin to towary objęte stawkami preferencyjnymi VAT, czyli 5- i 8-proc. Głównie żywność.

Stale felietony zamieszczają:



Paweł Janowski w swoim felietonie „Partia władzy traci władzę” pisze:

Ptaszki śpiewają, słońeczko świeci. Na horyzoncie wakacje, i piękny widok za oknem. Partia władzy traci władzę.

Dni mijają, a platformersi i peeselowcy nie mogą wyjść z szoku. Biegają po telewizorach. Zaklinają rzeczywistość. Uśmiechnięte maski wciąż wiszą na twarzach. Przekaz dnia pogubił się gdzieś na korytarzach sejmu i kancelarii premier Kopacz. A oni pytają – jak żyć, jak żyć?



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz



Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy:

Bareja jako wizjoner

Zgodnie z nowymi dyspozycjami rządu Ewy Kopacz podstawowym zadaniem policji nie jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatela, lecz wsparcie budżetu państwa i Ministerstwa Finansów za pomocą odpowiedniej liczby mandatów. 18 maja w życie weszły nowe przepisy o ruchu drogowym. Sankcje zaostrzono dla jeżdżących za szybko i pijanych. Przepis głosi, że kto o ponad 50 km/h przekroczy dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym straci prawo jazdy na trzy miesiące. W tydzień od wejścia ustawy w życie policja zatrzymała 694 prawa jazdy. Jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Dzisiaj znak „obszar zabudowany” często stoi w polu, a domostwa wiadać co najwyżej kilkaset metrów dalej. Co więcej – to ulubione łowiska policji.



Nowoczesna PO?

„Ten pan? On się tylko do nas przysiadł”. Niewielu działaczy Platformy ma ochotę przyjąć odpowiedzialność za wyborczą klęskę Bronisława Komorowskiego. Jednocześnie już tydzień po wyborach odbywa się kongres założycielski nowej formacji. Czy Nowoczesna.Pl spełni rolę szalupy ratunkowej dla działaczy i wyborców Platformy?

który mądry ujadł na wiosle?



cezar@krystopa.blogpublika.com



Prezydent wybrany i... spacyfikowany

Zaprzysiężenie prezydenta-elekta powinno następować nie później niż 30 dni od daty II tury wyborów. Pozwoliłoby to na uniknięcie obecnej sytuacji, w której ustępujący prezydent Komorowski może jeszcze przez 2,5 miesiąca podpisywać korzystne dla większości rządowej ustawy, mimo że demokratyczny mandat od narodu posiada już Andrzej Duda.

Dziecko w piekle sowieckiego „raju”

„Pierwszego września 1939 roku, wcześniej rano obudził nas głośny gong. To sąsiad, pan Bogacz, walił w wiszący kawał grubej blachy. Zaraz potem zaczęły wyc syreny. W pierwszej chwili Tato myślał, że jego zegarek spóźnia się, że to już pora wstawać i iść do szkoły. A to była wojna”. Andrzej Marceli Cisek, autor „Nieludzkiej ziemi w oczach dziecka” w chwili napaści Niemiec i Związku Radzieckiego na Polskę miał niespełna rok. Jako półtoraroczne dziecko wraz z całą rodziną został deportowany na Ural. Z ZSRR powrócił jako siedmiolatek. Jak napisze po latach, sam zdziwił się, ile zapamiętał z tamtego okresu dzieciństwa spędzonego na zsyłce. „Dzisiaj, w trakcie pisania wracają nie tylko słowa piosenek, które śpiewaliśmy, nie tylko przechowane w pamięci widoki ośnieżonych uralskich gór i rozgwieżdżonego nieba, ale słyszę nawet stukot kół pociągu wiozącego nas z nieludzkiej ziemi do Polski” – pisze we wstępie do swojej książki.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...



Niech rząd przestanie ziewać – czas na nowelizację

Prawo tworzenia i przystępowania do związków zawodowych musi przysługiwać każdemu. Oznacza to, że wolność koalicji związkowej mają także osoby na umowach cywilnoprawnych i samozatrudnieni. Taki wyrok wydał w dniu dzisiejszym Trybunał Konstytucyjny (sprawa K 1/13).

Z Konwencji nr 87 MOP ratyfikowanej przez Polskę w 1957 r. wynika, że wszyscy pracujący bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo tworzenia i przystępowania

do związków zawodowych. Od dnia ratyfikacji umowa międzynarodowa, jaką jest Konwencja, obowiązuje bezpośrednio w polskim porządku prawnym. Jednak w Polsce

np. zleceniobiorcy czy osoby na umowach o dzieło nie mogli korzystać z wolności koalicji związkowej.

Problem dotyczy kilku milionów pracujących np. aktorów, dziennikarzy, ochroniarzy, pielęgniarek, kierowców zawodowych, taksówkarzy, artystów itp. Krajowy ustawodawca w ustawie z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych wbrew Konstytucji ograniczył wolność związkową.

Sędzia sprawozdawca TK Marek Zubik zwrócił uwagę, że pojęcie pracownika jest dziś szersze niż to w kodeksie pracy. Trybunał nie odnosi się do pojęcia pracownika z kodeksu pracy, ale do jego znaczenia konstytucyjnego więc przepisy ustawy o związkach zawodowych muszą odnosić się do wszystkich pracujących. Obecnie odnoszą się głównie do pracowników w rozumieniu kodeksu pracy.

Wyrok niezwłocznie skomentował również Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ Solidarność: Trybunał potwierdził to, co już wcześniej Solidarność udowodniła przed Międzynarodową Organizacją Pracy. Już w 2012 roku po naszej skardze MOP stwierdziła, że Polska łamie prawo międzynarodowe w zakresie prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. W następstwie naszej skargi MOP nakazał Polsce zmianę prawa w tym zakresie, ale jak do tej pory nic się w tej dziedzinie nie wydarzyło. To kolejny przykład ignorowania partnerów społecznych przez koalicję PO-PSL. Mam nadzieję, że po dzisiejszym wyroku TK polski rząd, który tak zarzeka się, że będzie ciężko pracował, przestanie ziewać, a nawet spać i do końca swojej kadencji niezwłocznie skieruje do Sejmu odpowiednią nowelizację.

epr, ml

Bugaj: Obniżenie wieku emerytalnego nie musi kosztować

Obniżenie wieku emerytalnego nie musi kosztować. Jestem tego pewien – powiedział w programie „Ustalmy jedno” dla portalu Onet prof. Ryszard Bugaj. Ci, którzy wyliczyli, że będzie to kilkaset miliardów zł, przyjmują niejasne założenia.

Zdaniem prof. Bugaja rachunki niektórych ekonomistów o kosztach obietnic wyborczych Andrzeja Dudy, szczególnie obniżenia wieku emerytalnego oparte są na niejasnych szacunkach. Nie da się ich zrobić dopóki nie będą znane założenia takich ustaw. W takiej sytuacji ekonomiści powinni być bardziej pokorni w swoich ocenach.

Profesor zwracał uwagę, że problem nie jest po stronie

wieku, ale po stronie wpływów. Dlatego obniżenie wieku połączone ze zwiększeniem wpływów do funduszu ubezpieczeń nie musi oznaczać kosztów.

– Jestem za cofnięciem tej reformy, co nie znaczy, że ma być tak jak było. Jeśli sobie wyobrazić, że pobieramy pieniądze od tych, którzy nie płacą składek, że pobiera się pieniądze od tych, którzy płacą składki na



foto. P. Machnica

obniżonym poziomie – np. wszyscy samozatrudnieni płacą od podstawy 60 proc. przeciętnego wynagrodzenia (oczywiście są tacy, którzy nie osiągają takich dochodów, ale znacząca większość osiąga znacznie wyższe dochody), to wpływy do funduszu się zwiększą.

Prof. Ryszard Bugaj również w tygodniku „Wprost” uzasadniał, że choć trend do stopniowego wydłużania wieku aktywności zawodowej jest faktem, to w Polsce ten ruch wykonano zbyt radykalnie. Ponadto samo wydłużenie wieku nie rozwiązało problemu.

ml

Międzynarodowa pikietą handlowców przed Auchan w Gdańsku

Niskie płace, niestabilne zatrudnienie, praca w niedziele, kulejący dialog społeczny – to problemy, z którymi borykają pracownicy handlu.



Aby zwrócić uwagę na pogarszające się warunki pracy i płacy w tej branży, 3 czerwca Krajowa Sekcja Handlu NSZZ Solidarność i KZ NSZZ „S” w Auchan Polska zorganizowały pikietę przed gdańskim hipermarketem sieci Auchan. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu związkowców z Regionu Gdańskiego, w tym szef gdańskiej „S” Krzysztof Dośła, ale także przedstawiciele pracowników z całej Europy. Było to możliwe, ponieważ 1–3 czerwca w Gdańsku odbywał się zjazd europejskiej federacji związków zawodowych sektora handlu UNI Europa Commerce.

– Po raz pierwszy taki zjazd miał miejsce w Polsce. Chcieliśmy pokazać dysproporcje warunków pracy między Europą Zachodnią i Europą Środkowo-Wschodnią.

W Polsce w handlu pracownicy pracują za czterokrotnie mniejsze pensje przy dwukrotnie wyższej wydajności – tłumaczy Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Handlu NSZZ „S”. Uczestnicy zjazdu przyjęli Plan Działania UNI Europa Commerce na lata 2015–2019.

Gdańska pikietą miała charakter międzynarodowy, odbywała się w trzech językach – polskim, angielskim i francuskim. Europejscy związkowcy zadeklarowali walkę w swoich państwach o zrównanie praw polskich pracowników i ich kolegów z tych samych sieci handlowych na Zachodzie. Takie działania już mają miejsce. Informacje o pikiecie przed hipermarketem Auchan w Gdańsku wywieszono w sklepach tej sieci we Francji.

W Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku rozpoczął się w poniedziałek 1 czerwca br. trzydniowy Zjazd UNI Europa Commerce, europejskiej federacji związków zawodowych sektora handlu. Współorganizatorem konferencji jest Krajowa Sekcja Handlu NSZZ Solidarność.

– Zjazd odbywa się po raz pierwszy w Polsce. Chcemy pokazać dysproporcje warunków pracy między Europą Zachodnią, a Europą Środkowo-Wschodnią. Pamiętajmy, że w Polsce w handlu pracownicy pracują za czterokrotnie mniejsze pensje, przy dwukrotnie wyższej wydajności – tłumaczy Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Handlu NSZZ Solidarność.

W konferencji uczestniczy blisko 150 związkowców z branży handlowej z całej Eu-

ropy oraz m.in. przedstawiciele ministra pracy i polityki społecznej, Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność, Christy Hoffmann, zastępca sekretarza generalnego UNI Global Union, John Hannett, przewodniczący UNI Europa Handel, Renata Juskiewicz, przewodnicząca Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji i wiceprzewodnicząca EuroCommerce, Oliver Roethig, sekretarz regionalny UNI Europa oraz poseł do PE Paloma Lopez Bermejo EP GUE Zjednoczona Lewica.

Gość zjazdu Lech Wałęsa, były lider NSZZ „S” i prezydent RP we właściwym sobie stylu podczas wystąpienia zauważył, iż we współczesnym świecie „nikt nikomu za darmo niczego nie da”, a on sam, choć osiągnął wiele, nie może zrealizować swych zamierzeń z braku zaplecza.

Uczestnicy zjazdu rozpoczęli obrady od dyskusji nad Planem Działania dla UNI Europa Commerce na lata 2015–2019.

– Rozmawiamy o największych problemach naszej branży, czyli m.in. o niestabilnym zatrudnieniu, niskich płacach, pracy w niedzielę czy konieczności poprawy dialogu społecznego. To problemy, z którymi borykają się pracownicy handlu w całej Europie, a w szczególności w naszej części kontynentu – mówi Bujara.

Tematami konferencji są m.in. handel w nowym świecie pracy, rezolucja w sprawie pracy w niedzielę, jak wypracować zmianę w Europie poprzez europejski dialog społeczny. ■



Porozumienie płacowe w AMP

AMP wzrosną od 52 do 77 zł z wyrównaniem od początku roku. Załódze zostanie również wypłacona nagroda za wkład pracy w 2014 roku w wysokości 1000 zł i dodatkowa nagroda w wysokości 550 zł.

– Pracownicy oczekiwali znacznie wyższego wzrostu wynagrodzeń i większej nagrody rocznej. Firma w 2014 roku wypracowała zysk na poziomie ponad 400 mln zł. Ten wy-

nik został osiągnięty dzięki zwiększonemu wysiłkowi ludzi, ponieważ ceny wyrobów stalowych utrzymują się na niskim poziomie. Podpisaliśmy to porozumienie, aby zakończyć trwające od prawie 7 miesięcy negocjacje i utrzymać spokój społeczny w naszej firmie – mówi Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący Solidarności w AMP w Dąbrowie Górniczej. – Zgodnie z zapisami Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w październiku bieżącego roku rozpoczniemy negocjacje dotyczące wzrostu wynagrodzeń na przyszły rok. Na koniec 2015 roku chcemy mieć jasność, czy będą godziwe podwyżki, czy nie. Jeżeli ich nie będzie, podejmiemy zdecy-

dowane działania przewidziane przepisami prawa – dodaje związkowiec.

Zgodnie z zapisami porozumienia uzgodnionego 27 maja pensje pracowników AMP wzrosną od 52 do 77 zł. Największą podwyżkę otrzymają najmniej zarabiający pracownicy, których wynagrodzenia zasadnicze są równe lub niższe od 2174 zł. Wraz z wynagrodzeniem za maj osoby zatrudnione w polskich zakładach koncernu otrzymają jednorazową „nagrodę wyrównującą”, której wysokość będzie stanowiła czterokrotność podwyżki należnej danemu pracownikowi.

Więcej na www.solidarnosckatowice.pl
red.hd

„Współcześni poganiacze niewolników”

Polska Grupa Poczтовая, spółka wchodząca w skład InPost, chce wykreślenia klauzul społecznych dotyczących kryterium zatrudniania na etatach z przetargu na doręczenie przesyłek sądowych.

W chwili obecnej PGP rywalizuje z Poczta Polska o kontrakt na doręczenie przesyłek sądowych. Dwa lata temu zlecenie to wygrały prywatne firmy, ponieważ zdecydowała cena. Tym razem waga ceny to 70 proc. kryterium, istotne będzie też czy operator zatrudnia listonoszy na etatach (15 proc.).

Tymczasem PGP w odwołaniu do Krajowej Izby Odwoławczej twierdzi, że lepiej nie zatrudniać pracowników na podstawie umowy o pracę, ponieważ „forma zatrudnienia osób, przy pomocy których dany operator pocztowy świadczy usługi, jeśli już ma

wpływać na jakość świadczonych usług, to w przypadku zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę, jakość tę osłabia, a nie poprawia”. Dzięki PGP dowiadujemy się również, że „osoby zatrudnione na podstawie umów cywilno-

prawnych nierzadko bardziej przykładają się do nałożonych na nie obowiązków niż osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę”.

– Ci ludzie bezczelnie przyznają, że wyzyskują ludzi i za nic mają wszystkie cywilizacyjne zdobycze dotyczące prawa pracy – komentuje Bogumił Nowicki, szef pocztowej Solidarności. – Kto może korzystać z usług współczesnych poganiaczy niewolników? Chyba tylko takie firmy, które stosują tak samo

niskie standardy – mówi Nowicki i dodaje: – Na szczęście ustawa o przetargach jest oczywista.

Ze wszystkich dostępnych na rynku badań wynika, że stabilność zatrudnienia zwiększa wydajność pracowników.

– Jak pogodzić obciążanie karami umownymi i weksłami z lepszą motywacją pracowników/niepracowników do lepszej pracy, identyfikowania się z pracodawcą, dbania o wizerunek firmy? – zastanawia się Marek Lewandowski, rzecznik prasowy KK. – Jak zepsuta od środka i chora musi być firma, która ma taki model działania – podkreśla i zaznacza, że każdy urzędnik rozporządzający publicznymi pieniędzmi powinien takie firmy skreślać już z samej możliwości przystępowania do przetargów.

hd



foto. W. Obremski



Dziawgo: Na Zachód eksportujemy ludzi, na Wschód jabłka

Największą porażką polskiej transformacji jest wykreowanie i utrwalenie prymitywnego modelu gospodarczego, który można streścić w słowach: na Zachód eksportujemy ludzi, na Wschód jabłka – twierdzi w wywiadzie dla Money.pl prof. Leszek Dziawgo kierownik Katedry Zarządzania Finansami Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zdaniem ekonomisty pozostajemy rezerwuarem taniej siły roboczej i żywności, a tzw. wyjazdy na zmywak to bolesna utrata naszego kapitału ludzkiego. Według niego to mało ambitny wariant gospo-

darczy. Zdaniem prof. Dziawgo ten model może się zmienić. – To jest kwestia wyboru, czy chcemy być centrum zysku, czy wyzysku. Dzisiejszą rzeczywistość rynku pracy profesor opisuje trzema sło-

wami: niepewność, stres, bieda. I to jego zdaniem nie jest wina gospodarki rynkowej. – Istotą naszego problemu jest teza, że nie ma biednych krajów, są tylko źle zarządzane.

Odnosząc się do tzw. zielonej wyspy, kreowanego jako sukces polskiej gospodarki, prof. Dziawgo twierdzi, że to wyłącznie sukces społeczeństwa i ludzi prowadzących działalność gospo-

darczą. – Dobrobyt jest pojęciem realnego życia, a nie z krainy statystyki – podsumował ten wątek.

Prof. Dziawgo uważa, że polski model administracyjno-fiskalny jest drogi i wrogi, i jest jedną z głównych barier rozwoju. Wśród największych porażek 25-lecia naszej wolności profesor wymienia bezrobocie, niskie płace, katastrofę demograficzną, niewydolne systemy emerytalny i opieki zdrowotnej, skomplikowane podatki, uzależnienie energetyczne oraz ułomną logistykę (niby-autostrady; niby-szybka kolej).

– W Polsce istnieją cztery niezależnie funkcjonujące światy: polityki, administracji, biznesu, obywateli. To że nie udało się ich zintegrować, to ogromna strata – mówi Dziawgo i jako wielką niewykorzystaną szansę określa właśnie brak – jak to ujął – kolosalnego efektu synergii i marnowanie kapitału ludzkiego.

ml

Apel w sprawie sanatoriów

Obradująca w miniony weekend w Zakopanem Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zwróciła się z apelem do Ministerstwa Edukacji Narodowej o uruchomienie procedury przewidującej kierowanie nauczycieli na leczenie sanatoryjne w okresie ferii zimowych lub wakacji letnich. W dotychczasowej praktyce NFOZ nauczyciele otrzymują często skierowania podczas roku szkolnego, co dezorganizuje pracę szkół, a pedagodzy muszą brać bezpłatne urlopy lub zwolnienia lekarskie.

Oprócz tej kwestii Rada dyskutowała o przebiegu procedury sporów zbiorowych, które w większości kraju zostały rozpoczęte już w maju. Związkowcy podsu-

mowali też przebieg akcji protestacyjnej, której ostatnim elementem była manifestacja 28 kwietnia w Warszawie.

Region Dolny Śląsk

